

Danuta Krystyna Marzec

Humanistyczne aspekty pedagogiki Janusza Korczaka

Prace Naukowe. Pedagogika 11, 87-91

2002

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Danuta Krystyna Marzec

Humanistyczne aspekty pedagogiki Janusza Korczaka

„Świat jest zbyt mały, aby dzisiejszy człowiek nie miał się czuć jego obywatelem, a ludzie na nim nie mieli czuć się braćmi”

J. Korczak (1908)

Świat u progu III tysiąclecia i współczesna europejska rzeczywistość, w której żyjemy, poszerzyły się o nowe tradycje kulturowe, o nową ludzką zwyczajność, na którą Janusz Korczak był wyjątkowo wrażliwy. Dostrzegał ich rozwój i stąd zachowane są słowa. „iż świat jest zbyt mały, aby dzisiejszy człowiek nie miał czuć się jego obywatelem”. Czujemy się więc obywatelami tego świata progu XXI wieku i musimy z wielką rozwagą odnieść się do wypracowania takich metod społecznego oddziaływania, które pozwoliłyby z jednej strony żyć bezpiecznie, z drugiej ludziom doświadczonego nieszczęściem żyć godnie. Już dziś wiadomo, że nie będzie to łatwe dla społeczeństw, które przeżyły monocentryczny system sprawowania władzy. Aby współczesny człowiek mógł nadążyć za wszelkimi zmianami we wszystkich skalach życia, tzn. politycznego, społecznego, ekonomicznego itp., musi być przygotowany do tych zmian. Postawy i osobowość człowieka kształtowane są bowiem pod wpływem warunków, w jakich on żyje, działa, kształci się i pracuje. Postęp cywilizacyjny, rewolucja technologiczna, a w tym szczególnie rewolucja informatyczna i środków przekazu informacji, dają ogromne szanse tym, którzy w sposób kreatywny potrafią w pełni wykorzystać nowe osiągnięcia techniki. Nie chodzi o to, aby powrócić do technokratycznego modelu wychowania, chodzi raczej o stworzenie takich warunków, w których myśl humanistyczna szeroko rozumiana może lepiej i skuteczniej oddziaływać poprzez nowoczesne środki na rozwój człowieka i społeczeństwa. Znaczenie takiego podejścia do edukacji podkreśla np. A.M. de Tchorzewski, pisząc: „Myślenie humanistyczne pozwala traktować wartości jako relacje międzypodmiotowe związane z moralnym, religijnym czy ideowym aspektem życia człowieka. Pozwala wreszcie na dostrzeganie i zrozumienie indywidualnych, osobistych hierarchii wartości, których postawy są wyznaczone poczuciem osobistej godności każdego człowieka” (A.M. de Tchorzewski, 1999, s. 302). Wspomniane uwarunkowania powodują, że jednym z ważniejszych wyzwań pedagogiki jest wychowanie człowieka, który stawi czoło osiągnięciom cywilizacji, zachowując jednocześnie swój humanistyczny wymiar.

B. Suchodolski (1985, s. 50) określił zadania edukacji humanistycznej, która powinna pomagać w rozumieniu problemów współczesnej cywilizacji i jej wewnętrznych konfliktów, powinna uczyć wspólnego działania prowadzącego ku światu bez wojen i zbrojeń, tolerancji, ochronie środowiska, odrodzenia ludzkości. Edukacja taka powinna uczyć żyć zgodnie, wskazując, że człowiek może i powinien stać się człowiekiem. Zatem edukacja powinna pomagać rozstrzygać konflikty, które zachodzą między orientacją ku karierze i materialnym sukcesom, ku konsumpcji za wszelką cenę, ku drapieżnemu egoizmowi a orientacji ku wartościom, ku obowiązkom.

Takie ujęcie zadań edukacji i wychowania przede wszystkim eksponować powinno rozwijanie humanistycznych, ogólnoludzkich i cywilizacyjnych postaw. Najważniejszą jednak wartością jest człowiek i jego dobro.

Poglądy współcześnie wygłaszane nie były obce Januszowi Korczakowi. Wprawdzie innymi słowami, w innej formie, bo też i w innych warunkach historycznych podejmował on konsekwentną walkę o prawo do radości życia, o prawo do szacunku i dnia dzisiejszego.

J. Korczak w *Prawie dziecka do szacunku* pisał: „Bacność i życie współczesne kształtuje siły brutal. homo rapax, on dyktuje metody działania. Kłamstwem są jego ustępstwa dla słabszych, fałszem cześć dla starca, równouprawnienie kobiety i życzliwość dla dziecka”. Ze stwierdzenia tego wyraźnie wylania się fundamentalne prawo do szacunku.

Z prawa tego wynikają kolejne korczakowskie myśli:

- szacunek dla niewiedzy dziecka, jego niepowodzeń, łez, które zlikwidować należy nie przez despotyczny nakaz, narzucanie rygorów i nieufną kontrolę, ale przez zrozumienie, współpracę, współdziałanie;
- szacunek do jego pracy, poznania, które z trudem zdobywa;
- szacunek dla tajemnicy dziecka, dla jego bieżącej godziny, dla dnia dzisiejszego.

Ale równocześnie żąda i uczy podporządkowywać swoje cele osobiste sprawie, której służy. Chce widzieć w każdym człowieku, dziecku aktywnego członka umiającego walczyć z trudnościami. Taki jest zasadniczy pogląd J. Korczaka na dziecko. I dlatego dziecko ma prawo do szacunku, ma prawo do tego, by było tym, kim jest. I właśnie dla tych ukochanych przez siebie dzieci walczył piórem i swoją serdeczną pracą. Walczył o to, aby każdemu zapewnić możliwość do szczęśliwego dzieciństwa. Był rzecznikiem spraw i praw dziecka, o które dzisiaj z taką uporczywością walczą dzieci, rodzice, pedagodzy. I właśnie ta rozumna miłość, pełna poświęceń dla drugiego człowieka, była dla mnie spojrzeniem na problem tolerancji w relacji do korczakowskiego prawa człowieka do szacunku. Tolerancja jest wartością, a ten, którego przychodzi nam tolerować, jest osobą. I każdego człowieka z ogromnym szacunkiem należy tolerować, bez względu na pochodzenie, wyznanie czy rasę.

Humanistyczna postawa jednostki wobec innych wyrażać się winna uznaniem wartości autotelicznej służącej bezpośrednio człowiekowi.

J. Korczak (1978, s. 429) w książce *Prawidła życia dziecka* pisze: „przecież ważne, by człowiek starszy powiedział, co wie i ułatwił młodszemu rozumienie życia i jego prawideł”. Książki Janusza Korczaka, według A. Szlązakowej, uczą rozumieć życie i międzyludzkie stosunki, pomagają wejść młodocianym czytelnikom w świat problemów dorosłych, są busolą w świecie wartości, kształtują postawy moralne. To książki, które pomagają w dorastaniu.

W beletryście dziecięcej wyraziły się wszystkie idee pedagogiczne Korczaka i jego marzenia, dojrzała wiedza o życiu i pragnienie ulepszenia go oraz prawda o ludzkich wartościach i o sensie ludzkiego istnienia.

J. Korczak wyraźnie rozgraniczał cele i zadania pracy wychowawczej, jak i medycznej. Będąc lekarzem, rozgraniczał powinności między leczeniem ciała a leczeniem ducha dziecka. „Lekarz wydarł dziecko śmierci, zadaniem wychowawców dać mu życie, zdobyć prawo, by było dzieckiem.” Dowodził on, że istnieje w medycynie nauka o wychowaniu, to i w pedagogice istnieć powinna diagnostyka wychowawcza oparta na rozumieniu objawów. A więc „patrzeć, tłumaczyć, wiązać, wnioskować” (J. Korczak, 1929, s. 99).

„Obraz ducha, który wylania się z lektury korczakowskich książek, to nie jakieś dziecko «w ogóle», to konkretnie zindywidualizowany typ ducha, przedstawiony w rozwoju, w dorastaniu, ukazany z wszelkimi uwarunkowaniami środowiska społecznego, a więc i w aspekcie socjologicznym. To dziecko obserwowane okiem lekarza i pedagoga ze skrupulatną dociekliwością uczonego. Wszelchonność tego widzenia jest cechą zgola nowoczesną” (A. Szlązakowa, 1982, s. 198).

Opieka i wychowanie dziecka w myśli korczakowskiej stanowiła nie tylko altruistyczny i charytatywny wydzwicz, ale przede wszystkim fundamentalną zasadę kształtującą obraz, siłę i przyszłość społeczeństwa. Dzieciństwo oprócz beztroskiej natury charakteru stanowić winno szkołę życia uodporniającą przyszłego obywatela przeciwko wszelkim niebezpieczeństwom. „Rośnie nowe pokolenie, nowa wznosi się fala. Idą z wadami i zaletami, dajcie warunki, by wzrastali lepsi. Nie wygramy procesu z trumną chorej dziedziczności, nie powiemy chorobom, by były zbożem”.

Stary Doktor, jak nazywano J. Korczaka, uczył dzieci człowieczeństwa. Razem z dziećmi marzył o przebudowie świata, o zniszczeniu wyzysku, usunięciu nędzy, chorób. Śnił z dziećmi o państwie demokratycznym, praworządym i sprawiedliwym. Marzył o państwie, „w którym dzieci będą miały swoje prawa, będą współuczestniczyć w życiu społecznym jako pełnoprawni obywatele swojego państwa”. O prawa dziecka walczył przez całe życie, zarówno na forum życia codziennego, jak i na łamach kart swoich utworów. Wyznawał zasadę, że wszyscy ludzie są równi, jednakowi, i tylko warunki, w których żyją, mogą stworzyć różny ich stosunek do otoczenia.

Dziecko, według J. Korczaka, ma prawo do popelniania błędów, bo „uczy się na świecie żyć, jak uczy się w szkole czytać, pisać, liczyć” (J. Korczak, 1960, s. 6). J. Korczak również aktualnie ma odzwierciedlenie swojej walki o prawa dziecka. Jego zainicjowana walka znalazła prawne odzwierciedlenie w uchwaleniu „Konwencji o Prawach Dziecka” przez Organizację Narodów Zjednoczonych 20 listopada 1989 roku.

Przestrzeganie praw dziecka w naszym kraju można prześledzić, uwzględniając zakres określony przez „Konwencję o Prawach Dziecka”, którą Polska ratyfikowała 7 lipca 1991. Konwencja ta formuluje definicję dziecka, akceptując jego podmiotowość i osobowość. Polski system pracy oparty jest na zasadzie równouprawnienia wszystkich bez jakiegokolwiek dyskryminacji.

W pedeutologicznych rozważaniach na temat opiekunów Janusz Korczak zajmuje jedno z ważniejszych miejsc. Jego poglądy na rolę i funkcję wychowawcy przeplatały się w dorobku pionierskim z wieloma innymi pedagogicznymi zagadnieniami. Najwięcej z nich wyraził J. Korczak w pracach: *Momenty wychowawcze*, *Internat*, *Kolonie letnie*, *Dom sierot*, *Prawo dziecka do szacunku*. Poglądy te dotyczą przede wszystkim wychowawcy pracującego w placówce opiekuńczej, sprawującego nad dzieckiem opiekę całkowitą, nie zaś nauczyciela-dydaktyka. Mówi o tym sam autor: „Nie znam dzieci w ich galowym stroju klasy szkolnej, znam je w negliżu codziennego życia, znam salę wychowawcy, sypialni, umywalni, sali rekreacyjnej, jadalni, podwórka” (J. Korczak, 1978, t. I, s. 194).

Mimo tego zastrzeżenia poglądy pedeutologiczne Korczaka są znacznie bogatsze i skierowane do wielu odbiorców — rodziców, nauczycieli i wychowawców w szerokim rozumieniu. I chociaż na przestrzeni kilkudziesięciu lat model opiekuna-wychowawcy wielokrotnie się zmieniał, spostrzeżenia Korczaka nadal są niezwykle cenne i aktualne.

Własne poglądy na rolę opiekuna-wychowawcy wyprowadzał Korczak z ogólnych zastrzeżeń na naturę dziecka, które już jest, a nie dopiero kiedyś będzie człowiekiem. Jest wprawdzie człowiekiem trochę mniejszym, o mniejszym zasobie doświadczeń i wiedzy, ale tak samo wymagającym szacunku i posiadającym swoje prawa. Autor pisał na ten temat: „będziesz szanował dziecko dobre, to wiele ci pomoże, jeśli uszanujesz dziecko złe, nie będzie ci przeszkadzać. Lubisz dobre, polubisz także najgorsze. Każde dziecko to wielki i ważny świat” (cyt. za: I. Merzan, 1978, s. 6). Przedstawiony cytat, oprócz wezwania do szacunku dla indywidualności dziecka, obrazuje także pogląd autora na naturę dziecka, który dziś można by nazwać poglądem biopsychologicznym. Tymi przekonaniemii podsytkowane są następujące rady autora: „Bądź sobą i czujnie przyglądaj się dzieciom wówczas, gdy sobą być mogą. Przyglądaj się i nie żądaj. Bo nie zmusisz żywego, zaczepnego dziecka, by było skupione i ciche; nieufne i chmurne nie stanie się szczerym i wylewnym; odporne nie będzie lagodnym i uległym” (J. Korczak, 1978, t. I, s. 198).

Dobre poznanie ducha, pozwalające wychowawcy dostosowywać wymagania do jego możliwości, to także odpowiedni stosunek pomiędzy wychowankiem a wychowawcą, decyduje często o powodzeniu pracy opiekuńczo-wychowawczej. Dobrych rezultatów wychowawczych nie osiągnie wychowawca, który reprezentuje stosunek władcy, autorytarny, wymagający ślepego posłuszeństwa i stosujący przymus, czy też wychowawca określony jako dozorca, który za pomocą zakazów i nakazów utrzymuje wśród dzieci zewnętrzny ład, pozorne dobre ułożenie. Nie zdobędą autorytetu wychowawca pobłażliwości i liberalni, którzy w ten szybki i tani sposób chcą pozyskać zaufanie dzieci.

Korczakowski model opiekuna-wychowawcy opiera się na głębokiej analizie osobowościowych cech człowieka.

We współczesnej literaturze zajmującej się wychowawcą sporadycznie mówi się o miłości do dziecka, zastępując ją troską, zainteresowaniem, poczuciem odpowiedzialności. Wielki Pedagog wiedział, co ma istotne znaczenie, kiedy dzieło swojego życia zatytułował *Jak kochać dziecko*, a nie — jak je wychowywać. Zasygnalizował tym samym konieczność łącznego ujmowania dwóch biegunów ludzkiej kompetencji — uczuć i profesjonalizmu w taki sposób, aby pomimo trudności ich pogodzenia rekomendowały wymogi otwartości postaw, życzliwości, miłości, dogłębnego zrozumienia żywotnych spraw dzieci i młodzieży, o które przecież toczy się pedagogiki gra. Czy potwierdzeniem są słowa J. Korczaka „Kto ma silną wolę i silną chęć służby ludziom, temu życie będzie pięknym snem? Choćby droga do celu była poplątana, a myśli niespokojne” (J. Korczak, 1960, s. 6).

Humanistyczne wartości, jakie przekazuje w literaturze J. Korczak, mają wymiar ogólnoludzki i ponadczasowy. „Przecież to największe szczęście żyć, pracować i walczyć żeby lepiej było na świecie” (J. Korczak, 1966, s. 84).

Stary Doktor uczył dzieci człowieczeństwa, marzył o przebudowie świata. O zmniejszeniu wyzysku, nędzy, chorób. Śnił z dziećmi o państwie demokratycznym, praworządym i sprawiedliwym.

U progu XXI wieku musimy z większą rozwagą odnieść się do wypracowania takich metod społecznego oddziaływania, które pozwoliłyby z jednej strony społeczeństwom żyć bezpiecznie, z drugiej ludziom doświadczonym nieszczęściem żyć godnie z elementarny-

mi zasadami humanizmu. To, co Janusz Korczak głosił w swoich myślach pedagogicznych jest ponadczasowe, dotyczy każdego okresu i każdej generacji.

Bibliografia

- Badora S., *Uczucia i profesjonalizm. O prawach opieki zastępczej*, Częstochowa 1998.
- De Tchorzewski A.M., *Nauczyciel w sytuacji konfliktu wartości*, [w:] *Pedagogika i edukacja wobec nadziei i zagrożeń współczesności*, (red.) J. Gnitecki i J. Rutkowiak, Warszawa – Poznań 1999.
- Korczak J., *Bankructwo małego Dżeka*, Warszawa 1960.
- Korczak J., *Jak kochać dziecko*, Warszawa – Kraków 1929.
- Korczak J., *Król Maciuś na wyspie bezludnej*, Warszawa 1966.
- Korczak J., *Prawidła życia dziecka*, 1978.
- Merżan I., *Credo pedagogiczne J. Korczaka*, „Rodzina i Szkoła” 1978, nr 8.
- Suchodolski B., *Świat humanistyczny*, „Kwartalnik Pedagogiczny” 1985, nr 2.
- Szlązakowa A., *Humanistyczne wartości książek J. Korczaka dla dzieci i młodzieży*, [w:] *Janusz Korczak życie i dzieło*, Warszawa 1982.